

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA» z dodatkiem «GOŚĆ NIEDZIELNY» wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Przen. ś. Wacława.
Jutro: Kolety panny.
Pojutrze: Tomasza z Akw.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 53 za. 5 33.
Jutro „ „ 6 52 „ 5 50.
Pojutrze księ. ws. we dniu za. 11 5.

Przysięga króla Edwarda.

Anglia znalazła się najniespodziewaniej wobec zatargu religijnego, który może pozostać bez następstw poważnych, ale jeżeli wywoła głośnie echa i namiętną dyskusję, może też uwydatnić się bardzo silnie w stosunkach krajowych. Król Edward składając przed parlamentem przysięgę na konstytucję, powtórzył odwieczną formułkę, która obraża w wysokim stopniu uczucia katolików i przypomina katolikom angielskim nie tylko czasy dawnych prześladowań, ale również ich niepewne stanowisko prawnopolityczne. Ustęp przysięgi, który dotyczy spraw religijnych, brzmi jak następuje:

„Ja, Edward, z łaski Bożej król Anglii, Szkocji i Irlandii, obrońca wiary, wyznaję i oświadczam uroczyście, szczerze, wobec Boga, że wierzę, iż w Sakramencie Komunii św. nie odbywa się żadna transsubstancja chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusową, podczas, ani skutkiem ich konsekracji przez jakąkolwiek osobę. Stwierdzam, że oddawanie czci Panny Maryi, albo innym świętym Pańskim, i odprawianie Mszy św., jak odbywa się w kościele rzymskim, jest bałwochwalczym zebobonem. I wyznaję, stwierdzam, zapewniam uroczyście w obliczu Boga, że składam tę deklarację i każdą jej część w tym jasnym i prostym sensie, jaki wyrażają słowa i jak ją pojmują protestanci angielscy, bez myśli ubocznych, zastrzeżeń i jakiegokolwiek wybiegów, że nie otrzymałem w tym celu żadnej dyspensy od Papieża, ani nikogo innego i nie mam nadziei, abym taką dyspensę mógł kiedykolwiek uzyskać, i nie wierzę, abym mógł być zwolniony z tej deklaracji lub jakiegokolwiek jej części wobec Boga i ludzi, nawet gdyby Papież lub inne osoby zwolniły mnie z niej, unieważniły ją i uznały za niezłożoną i nieistniejącą.“

Taką to rotę przysięgi, przepojoną nienawiścią religijną, ułożoną umyślnie w wyrażeniach surowych z wyrafinowaną przecznością dla ubezpieczenia owoców namiętnej i krwawej walki pomiędzy protestantyzmem angielskim, a katolicyzmem, powtórzył w początkach XX-go wieku monarcha najliberalniejszego państwa w Europie. Powtórzył ją w czasie, kiedy Anglia nie jest już krajem wyłącznie protestanckim, kiedy katolicyzm rozkrzewił się w niej bardzo silnie i posiada miliony zwolenników pośród wszystkich warstw ludności, od stauu robotniczego aż do najstarszych rodzin szlacheckich i członków dynastii.

W kolach rządowych zdawano sobie sprawę niestosowności składania takiej przysięgi w czasie obecnym i poruszono myśl usunięcia najjaskrawszego zwrotu o «bałwochwalczym zebobonem». Nie wiadomo, czy oświadczyła się za tem większość rządu. W każdym jednak razie nie wykonano tej myśli przedewszystkiem dla tego, że jest niewykonalną. Rotę przysięgi może tylko zmienić parlament, a zmiana będzie ważna, jeżeli zatwierdzi ją król. Tymczasem królowi nie wolno zmieniać tej formułki; wiąże go przysię-

ga złożona przy obejmowaniu rządów. Tego też właśnie chcieli i prawodawcy z r. 1678. Usunięcie wyrażenia nienawistnych dla Kościoła katolickiego byłoby złamaniem przysięgi i wykroczeniem przeciw konstytucji. — Mogłaby zmianę taką zaprowadzić tylko konstytuanta, pomiędzy śmiercią jednego a wstąpieniem na tron drugiego króla.

Niemniej przeto przysięga ta jest aktem jaskrawej nietolerancji, obraza uczucia całego świata katolickiego Anglii. To też posłowie i lordowie katolicycy założyli stanowe protesty przeciw powtórzeniu tej starożytnej formułki. Irlandczycy, według swego zwyczaju, zaprotestowali burzliwie w parlamencie. Lordowie angielscy w liczbie 22, pomiędzy nimi ks. Norfolk, były minister liberalny Ripaa, były minister konserwatywny Landaff, prof. Acton, sędziowie Morris i Brampton złożyli do rąk kanclerza skargę, w której oświadczyli, że «wyrażenia, użyte w tej przysiędze, są bardzo ciężką obrazą dla milionów poddanych. Jego Królewskiej Mości we wszystkich częściach państwa, którzy przecież są tak samo przywiązani do korony i osoby króla jak inni».

Od postępowania rządu i nowego monarchy będzie zależało, czy zatarg skończy się na podaniu tych protestów, lub też zakreśli szersze koła. Najniebezpieczniejszą w takich wypadkach jest publiczna i obszerna dyskusja, w której często temperament osobisty przeważa nad uczuciem sprawiedliwości wskazaną interesami kraju przecznością. — Dotąd trzyma się ona w granicach umiarkowania, a jeżeli między innymi protestanci odprawiają na skargi katolików, że oni najprzód okazali wielką nietolerancję, nie chcąc odprawiać mszy żałobnych za spokój duszy królowej Wiktorii, to zarzut ten można tłumaczyć tylko nieznaną przecznością Kościoła katolickiego, nie zaś fanatyzmem, który chce mieć zawsze słusność po swojej stronie. Ale argument ten przenosi dyskusję na pole dogmatów religijnych, na którym staje się zupełnie bezowocną a niebezpieczną, roznamiętnia, a nie przekonująca.

Z pola walki w Afryce.

Gazety londyńskie donoszą, że generał Ludwik Botha już się poddał Anglikom. Właściwa umowa miała nastąpić później, tymczasem poddanie nastąpiło prędzej, jak się spodziewano.

Z innej strony donoszą, że Botha wogóle nie chciał się wdawać w żadne pertraktacje i o kapitulacji nie myśli. Donoszą także, że w Transwalu panują ogromne ulewę, jak zwykle w obecnej porze, i dla tego wojska angielskie nie mogą należycie wyzyskać obecnego położenia. Zdobyć w broni i amunicji, o jakich Anglicy donoszą, to znalezione składki broni Burów, nie łupy wojenne. Wogóle wiadomości o generale Botha tak są sprzeczne, że trudno osądzić, co się z nim właściwie dzieje. Kapitulacja jego byłaby dla Burów strasznym ciosem.

Mimo wszystko na północnym teatrze wojny Burowie robią postępy. Zburzyli w ostatnich dniach tor kolejowy pomiędzy Pietersburgiem a Warmbadem na przestrzeni 120 kilometrów. Warmbad zajęli Burowie.

Anglicy nie uważają wojny burskiej wcale jeszcze za ukończoną. Świadczy o tem ten fakt, że w najbliższym czasie wysła 10 tysięcy wojska i 1600 koni do Afryki.

Rząd włoski dopuścił się wobec Burów złamania neutralności. Pozwolił on agentom angielskim werbować chłopów w południowych Włoszech, mimo że agenci otwarcie głosili, w jakim celu werbują tych ludzi.

Prezydent Krueger otrzymał z południowej Afryki telegram, że zięć i wnuk jego zginęli w bitwie z Anglikami pod Rustenburgiem.

Wojna w Chinach.

Feldmarszałkowi hr. Walderssemu spieszno do domu. «Koeln. Ztg.» ogłasza list jego, w którym wyraża nadzieję, że niebawem będzie mógł stanąć na ziemi niemieckiej.

Powrót chińskiego dworu cesarskiego do Pekinu jest już jednak rzeczą postanowioną. Sześć batalionów wojska regularnego pod wodzą generała Mei stanowić będzie eskortę cesarza.

Stany Zjednoczone bardzo niezadowolone, że mocarstwa usiłują jaknajwięcej ziemi w Chinach zdobyć. Niechęć rządu waszyngtońskiego występuje szczególnie wobec Niemców, którzy zdaniem Amerykanów jedynie w celach zaborszych rozpoczęli całą kampanię chińską. Rząd niemiecki oburzony jest na te «insynuacje» i odpięra je w prasie półurzędowej.

Umowa chińsko rosyjska dotycząca Mandzuryi została znacznie rozszerzona. Według gazet angielskich Mandzurya już tylko z nazwiska jest prowincją chińską, tak daleko idą ustępstwa, jakie w ostatnim czasie rząd chiński porobił Rosyji.

Straceni dostojnicy chińscy, o których egzekucji donosiliśmy, oświadczyli pułkownikowi japońskiemu, że umierają jako patrioci i chętnie śmierć przyjmują jeżeli przez to uzyskają, że cesarz wróci do Pekinu.

Kiedy werbowano ochotników do Chin, nakazał cesarz, aby przyjmowano tylko takich ludzi, którzy jeszcze nie byli karani. Rozkaz ten nie musiał być ściśle wykonany, bo teraz zarządził cesarz Wilhelm śledztwo w tej sprawie.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** W parlamencie rozprawiano dalej nad etatem wojskowym. W sprawie jawności obrad w sądownictwie wojskowym stał się ostro wolnomyślny poseł Beckh z ministrem wojny. O ciekawym pojedynku parlamentarnym konserwatywnego posła Jacobsköttera z ministrem pisze korespondent berliński. Przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej w sprawie podwyższenia pensji wyższym i niższym weterynarzom wojskowym. Dziś dalszy ciąg obrad nad etatem wojskowym, prócz tego etat cel i podatków konsumpcyjnych.

— Hrabia Bülow przy etacie spraw zagranicznych wyjaśnić ma obecne położenie polityczne i uspokoić «zatruwoną opinią», mianowicie ze względu na stosunek Niemiec

do Anglii. — Tak przebakują dzienniki niemieckie rzekomo dobrze poinformowane.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza rozporządzenie ministra oświecenia z dnia 26 lutego, według którego do egzaminu na nauczycieli wyższych mają być przypuszczeni nie tylko abiturycenci gimnazjalni, ale także abiturycenci gimnazjów realnych w Prusach lub pozostających z niemi na jednym stopniu wyższych szkół realnych w Niemczech.

— Na wyprawę chińską — a raczej na pokrycie kosztów tejże wyprawy zażądał rząd znowu 120,682,000 milionów marek, prócz tego „na inne cele“ jeszcze 2,302,738 marek. Projekt odnośny nadszedł już do rady związkowej. W motywach projektu powiedziano, że „prawdopodobnie“ na tem się skończy, gdyż skutkiem jednomyślnej działalności pod rozkazami hr. Waldersea, nie będzie potrzeba przekraczać obszarów dotąd zajętych. Oby tak było, gdyż wyprawa do Chin pochłania setki milionów, co dotkliwie odbije się na kieszeniach obywateli opłacających podatki.

— Cesarz, powracając wczoraj do Berlina, o mało nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Cesarski ekwipaż jechał z dworca przez Lipy i gdy się znajdował właśnie na placu opery, nadbiegł tramwaj elektryczny w całym pedzie. Nie wytłumaczonym sposobem podził wagon prosto na powóz cesarski, wóznicą w ostatniej chwili skręcił nagle w i tramwaj tylko lekko start ekwipaż cesarza. Dzisiaj cesarz wysłuchał referatu kanclerza i ministra wojny.

— Ks. rejent bawarski obchodzi 12 marca 80 rocznicę urodzin. Wedle informacji „Köln. Ztg.“ zakomunikowano wszystkim zaprzyjaźnionym dworom panującym, że ze względu na podeszły wiek ks. rejenta uroczystość będzie miała charakter obchodu wewnętrznego-bawarskiego. Z tego powodu nikt z obcych książąt nie przybędzie do Monachium. Na przyjęcie deputacyi całej Bawaryi atoli wyznaczono trzy dni.

— **Rosya.** Padła już z Peterburga groźba, iż Rosya gotowa jest odpowiedzieć na zamierzone przez rząd niemiecki podwyższenie cel zbożowych zamknięciem granicy dla robotników polskich, szukających zarobku w Prusach. A groźby tej w obec rosnące

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

Chilo oparł się o drzewo. Nogi chwiały się pod nim i ramiona zwisały mu wzdłuż ciała.

— Dla mnie nie masz zbawienia! rzekł głucho.

— Żali słyszałeś, że Bóg przebaczył i żalującemu lotrowi na krzyżu? — zapytał Paweł.

— Żali wiesz, com ja uczynił?

— Widziałem boleść twoją i słyszałem jakoś dał świadectwo prawdziel

— O Paniel

— I gdy sługa Chrystusów przebaczył ci w godzinę śmierci, jakżeby ci Chrystus nie miał przebaczyć.

A Chilo chwycił rękoma głowę, jak w obłąkaniu;

— Przebaczenie! dla mnie przebaczenie.

— Bóg nasz, to Bóg miłosierdzia — odpowiedział apostoł.

— Dla mnie? — powtórzył Chilon.

I począł jęczeć, jak człowiek, któremu zabrakło sił, by mógł opanować ból i mękę. Paweł zaś rzekł:

— Oprzyj się na mnie i pójdz zemną.

I wzięwszy go, szedł z nim ku krzyżującym się ulicom, kierując się głosem fontanny, która zdawała się płakać wśród nocnej ciszy nad ciałami pomęczonych.

— Bóg nasz, to Bóg miłosierdzia, powtórzył apostoł. — Gdybyś, Chilonie, stanął nad morzem i rzucał w nie kamienie,

go bezustannie w Niemczech popytu za robotnikiem polskim, nie można lekceważyć. Wszak nawet „Magdeburger Ztg.“, występująca dotychczas z powodu „polskiego niebezpieczeństwa“ przeciw przyjmowaniu polskich robotników, naraz zmienia zdanie i zaprasza ich do Saksonii w jak największej liczbie.

— **Włochy.** W różnych okolicach Włoszech panuje głód. Ludność wzburzona domaga się chleba i przybiera groźną postawę. W Nerdo (w Apulii) wybuchły rozruchy. 175 robotników wiejskich, zatrudnionych w dobrach milionera Depandi, udało się w sobotę po skończonej pracy przed jego mieszkanie, domagając się podwyższenia płacy dziennej na 75 centesimów. Gdy policja aresztowała kilku robotników, zebrał się przed ratuszem tysięczny tłum zgłodzonych, wtargnął do gmachu i zburzył wszystko, czego dosięgnął. Sprowadzono wojsk. Wczoraj rozruchów nie było, ale ludność jest bardzo wzburzona. W górach Albańskich, a zwłaszcza w Narino i Labano, panuje również głód. Władze miejskie wypłacają robotnikom, pozbawionym pracy, dziennie 25 centesimów.

— **Turcja.** Od dni kilku nadchodzą z Konstantynopola burzające pogłoski. Do znanych już, przylączyła się pogłoska o zniknięciu bez wieści ministra rolnictwa, Selima Melhame, który miał w państwie sułtańskim skandaliczny zatarg z osławionym redaktorem potężnego organu dworskiego „Serwet“, Tahirem bejem, oraz pogłoska, jakoby natrafiono na ślad spryszczenia, mającego na celu wysadzenie banku otomańskiego w powietrze i jakoby w jego piwnicach znaleziono bomby, podłożone przez wysłanników rewolucyjnego komitetu Bułgarów macedońskich. W rzeczy samej odkryto tylko podziemny ganek, prowadzący z piwnicy sąsiedniego domu, do nurew fundamentalnych gmachu bankowego. Na razie niepodobna orzec, czy zamierzano tu wykonać zamach dynamitowy, czy po prostu okraść bank.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pod dniem 15. lutego b. r. Kardynał sekretarz stanu Ram-

czybyś mógł zarzucić niemi głębinę morską? A ja ci mówię, że miłosierdzie Chrystusa jest jako morze i że grzechy i winy ludzkie ptoną w niem, jako kamienie w otchłani. I mówię ci, że jest jako niebo które pokrywa góry, lądy i morza. Albowiem jest wszędzie i nie masz mu granicy i końca. Tyś cierpiał u słupa Glauka i Chrystus widział twoje cierpienie. Tyś rzekł, nie bacząc na to, co jutro spotkać może: „Ten jest podpalaczem!“ — i Chrystus spamiętał słowa twoje. Bowiem minęła twoja złość i kłamstwo, a w sercu stał się jeno żal nieprzebrany. Chodź ze mną i słuchaj, co ci powiadam. Otom ja także nienawidził Go i prześladował jego wybranych. Jam Go nie chciał i nie wierzył w niego — póki mi się nie ukazał i nie powołał mnie. I odtąd On jest miłością moją. A teraz ciebie nawiedził zgryzota, trwoga i boleścią, aby cię powołał ku sobie. Tyś Go nienawidził, a On kochał cię. Tyś wydawał na mękę Jego wyznawców, a on chce ci przebaczyć i zbawić cię.

Piersią nędzarza poczęło wstrząsać łkanie ogromne, od którego rozdierała się w nim dusza do dna, a Paweł ogarniał go, opanowywał i wiódł, jak żołnierz wiedzie jeńca. I po chwili znów mówić począł:

— Pójdz ze mną, a ja cię powiodę do Chrystusa. Dla jakiegżo innej przyczyny przychodziłbym do ciebie? Ale oto on rozkazał mi zbierać dusze ludzkie w imię miłości, więc spełniam służbę jego. Ty mnie masz, żeś przeklęty, a ja ci mówię: uwierz w Niego, a czeka cię zocawienie.

Tak mówiąc, przywiódł Chilona do fontanny, której srebrny strumień poblyskiwał zdala w miesięcznym świetle. Nao-kół była cisza i pustki, albowiem służba niewolnicza uprzątnęła już tu zwęglone stupy i ciała męczenników Chilon rzucił się

polla w imieniu Ojca św. w piśmie, do naj-przew. Ks. Biskupa chełmińskiego wystosowanem, stwierdza w imieniu Ojca św. nadesłanie 6380 m. Świętopietrza z dyecezyi i oświadcza, że Jego Świętobliwość mile przyjął ten dowód synowskiej miłości i tak Arcy-pasterzowi jako też poszczególnym narodawcom udziela błogosławieństwo apostołskie.

— Święcenia ks. dyakonów na kapłanów odbędą się 17go marca.

Kolonia. Do kursu praktycznego w tu-tejszem seminaryum duchownem przyjęto 85 kleryków; dla dobrych piśmiennych prae u-wolniono 78 z nich od ustnego egzaminu. Na Wielkanoc zostanie wyświęconych 56 na kapłanów.

Warszawa. † W klasztorze na Bie-lanach zmarł najstarszy wiekiem zakonnik, ś. p. O. Tadeusz Idźkowski, w wieku lat 85, z których 62 lat spędził w klasztorze. Obecnie pozostaje już tylko dwóch Ojców Kame-dulów w klasztorze na Bielanych.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 4 marca 1901.

— Powiatowy sekretarz podatkowy p. Altmann w Biskupcu, rodem z Olsztyna, wyjeżdża dnia 15 maja przez Neapol do Afryki Wschodniej, gdzie zatrudniony będzie w urzędzie gubernialnym. Otrzymywał tam będzie rocznie 4 tysiące marek, na podróż i przybranie się około 3 tysiące marek.

— Należący do mistrza rzeźnickiego p. Skottkego dom w ryuku nr. 24/25, kupił w drodze przymusowej sprzedaży sądowej kapitalista p. Pompecki z Wartemborka za 51 tysięcy marek.

Dragon Lindemann z tutejszego pułku skazany został przez sąd wojskowy na 6 tygodni więzienia. Otrzymałszy 3 dni urlopu, bawił on 6 tygodni i myślano już, że zbiegł, ale stawił się sam.

— Tegoroczna stawka młodzieńców celem poboru do wojska odbędzie się w

z jękem na kolana i ukrywając twarz w dłoniach, pozostał bez ruchu, Paweł zaś podniósł twarz ku gwiazdom i począł się modlić:

— Panie, spojrzj na tego nędzarza, na żal jego, na lzy i mękę! Panie miłosierdzia, któryś przelał krew za winy nasze, przez Twoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie odpuść mi!

Poczem umilkł, lec: długo jeszcze patrzył w niebo i modlił się. A wtem z pod jego stóp ozwało się podobne do jęku wołanie:

— Chryste!... Chryste!... odpuść mi!...

Naówczas Paweł zbliżył się do fontanny i nabrawszy wody w dłonie, wrócił do klęczącego nędzarza:

— Chilonie, oto się chrzczę w imię Boga Ojca i Syna i Ducha! — Amen.

Chilon podniósł głowę, rozłożył ręce i pozostał tak bez ruchu. Wreszcie ocknął się, wstał i zwróciwszy się do apostoła, zapytał:

— Co mam czynić przed śmiercią, panie?

— Ufaj i daj świadectwo prawdziel

Poczem wyszli razem. U bram ogrodu Apostoł pobłogosławił jeszcze starca i rozstali się, albowiem wymagał tego sam Chilo, przewidując, że po tem, co zaszło, cesarz i Tigellinus każą go ściąć. Jakoż nie mylił się. Wróciwszy do siebie, zastał już dom otoczony przez żołnierzy, którzy porwali go i zawiedli do pałacu.

Paweł również rozbudził się z zadumy nad tą niezmierną potęgą, której nie mogły oprzeć się nawet takie duchy, jak tego Greka i odrzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



powiecie olsztyńskim jak następuje: W piątek, 8 marca przed poł. o 9-tej w Wartemborku z obwodów Kronowo, Jedzbarsk, Maruny i Mokiny; o 11-tej przed poł. z obwodów Bartólty, Ramsowo, Prajlowo i miejscowości Otendorf, Teguty, wieś i majątek Szynowo. — W sobotę, 9 marca rano o 9-tej w Wartemborku z miasta i domu karnego, o 11-tej z obwodów Legajny i Lamkowo. — W poniedziałek 11 marca w Stawigudzie: o 9-tej rano z obwodów Gryźlny, Kranc, Piece i Pluski; o 11-tej z obwodów Szabruk, Butryny i Nowy Ramuk. — We wtorek, 12 marca w Joankowie z Szombarga; o 11-tej z obwodów Kokendorf i Gietrzwałd. — We środę, 13 marca w Spręcowie: o 9 z obwodów Brunswald i Dywity; o 11 z obwodu Sętał i miejscowości Gady i Tuławki. — W czwartek 14 marca w Olsztynie (hotel Kopernika): o 9-tej z obwodów Gietkowo, Bartąg, Kudypy; o 11-tej z obwodów Klewki, Kelary i Klebarsk. — W piątek, 15 marca w Olsztynie: rano o 8 urodzeni 1879 r. z Olsztyna; o 10 obwodów Pozorty, Nikielkowo, Trękus; Purda i nadleśnictwo Purda. — W sobotę, 16 marca rano o 8 w Olsztynie: dla urodzonych w roku 1880 z miasta Olsztyna i pozostałych z dalszych lat. — W poniedziałek, 18 marca rano o 8 dla urodzonych w roku 1881 z miasta Olsztyna. — We wtorek, 19 marca w Olsztynie: zwolnienie, klasyfikacja i rozstrzygnięcie o reklamacyach. Stawiający się powinni stanąć przynajmniej godzinę przed oznaczonym powyżej terminem.

* **Biskupiec.** Mistrz rzeźnicki p. Kurowski ztąd skaz. został przez sąd przysięgłych w Barsztynie na 4 lata domu karnego za krzywoprzysięstwo. Chodziło o całe 6 marek.

* **Barsztyn.** Służąca Berta Begler ztąd, która swe nowonarodzone dziecko zagrzebała w gnoju, skazana została przez tutejszy sąd przysięgłych na 2 lata więzienia.

* **Ostróda.** Ubiegłego tygodnia stawali tutaj przed sądem jacyś biedni małżonkowie, ponieważ nie mogli zapłacić 9 mr. za komorne. Zaskarżył ich właściciel domu i groził w razie niezapłacenia wyrzuceniem ich na ulicę. Nie nie pomogły łzy biedaków, ani nawet prośby sędziego, aby oskarżyciel skargę cofnął; nieludzki człowiek obstawał przy swoim żądaniu. Kiedy nie nie pomagało, obecni trzej adwokaci zebrałi pomiędzy sobą owe 9 mr. i zapłacili sknerze komorne za owych biedaków. — Są na świecie źli i dobrzy ludzie.

* **Sztum.** Posiedziciel p. Majewski w Portszwajdach sprzedał niedawno temu młodego konia za 850 marek. Poprzedniego dnia w którym koń miał być odebrany, zaprzężono go raz jeszcze, przyczem koń nastąpił na zardzewiały gwoździe. Mimo pomocy lekarskiej zdecydł koń na zatrucie krwi. — Właściciel Topól w Portszwajten sprzedał wołu za 345 m. do Prabut; wół ten miał być przeladowany na dworcu kolejowym w Mikołajkach. W drodze uciekł wół prowadzącemu go i mimo wszelkich poszukiwań nie zdołano go odszukać. Po kilku dopiero dniach znalazł hrabiowski leśniczy z Waplewa wołu w lesie zdechłego.

* **Wystruć.** Gospodarz pewien w Franzdorf kazał parobkom swoim czatować na złodzieja, który go od dłuższego czasu okradał. Wiedziała o tem wychowanka owego gospodarza i aby wyśmiać parobków, przebrała się w męzkie ubranie, weszła potajemnie do stajni, potem nagle drzwi otworzywszy zaczęła uciekać. Spostregli to parobcy a sądząc, że to złodziej, uzbrojeni w kije udali się w pogoń. Dognawszy dziewczynę uderzył ją jeden z nich kijem tak silnie, że dziewczę dzisiaj ciężko leży chore. — Niewczesne to żarty.

* **Tylża.** W nocy z 19 na 20 bm. napadło na pocztę tak zwaną Kariolpost pomiędzy Mehlauken a Popelken dwóch rabusiów w celu dokonania rabunku. Pomimo, że pocztarek się im umknął, zdołał jeden z łotrów wskoczyć na kozioł. Woźnica jednak silnym uderzeniem zrzucił opryszka na ziemię, palnął biczem na konie i zdołał zbiedz.

Przybywszy na najbliższy dworzec, powiadomił o zajęciu tem dzierzawcę dworca i obaj rozpoczęli ścigać złoczyńców jednakże napróżno.

* **Pelplin.** Na zebraniu rólników, należących do spółki zbożowej, postanowiono prosić naczelnego prezesa, aby z funduszów rządowych pobudowano młyn parowy i piekarnię.

* **Chojnice.** Stręczarka Rossowa, skazana w procesie Massloffa za krzywoprzysięstwo na 2 i pół roku cuchthauzu, skazana została obecnie przez sąd ławniczy na 20 mr. kary za to, że nazwała Lewy'ego zabójcą Wintera. Wzajemnie zaskarżyła Lewy'ego o to, że jej zarzucał kłamstwo, lecz sąd uwolnił L. od winy i kary. — Izba karna skazała byłego leśniczego F. Pauli'ego z Wysoki za kilkakrotne kradzieże na rok więzienia. — Rada miejska odrzuciła wniosek magistratu, domagający się upoważnienia na wytoczenie procesu kupcowi Piechowskiemu o nieprawne korzystanie z kawała gruntu, rzekomo nie należącego do niego.

* **Chełmno.** W nocy na środę zniszczył pożar do szczytu zabudowania, należące do strzelnicy. Pierwsze płomienie ukazały się ze stodoły i w krótkim czasie ogarnęły sąsiednie budynki, bufet w ogrodzie i kręgielnia; część pięknego ogrodu została nawet zniszczoną. Tylko bydło zdołano uratować. Restauracya „pozostała niktnięta“.

* **Bydgoszcz.** Przedwczoraj po południu odebrał tu sobie życie fabrykant nożów H. G. i to z powodu strat jakie poniósł w interesie.

* **Poznań.** O polskiego orła. Przed tutejszym sądem ławniczym stawał pan Chrzanowski, właściciel firmy „Antoni Rose“, oskarżony o wykroczenie przeciwko rozporządzeniu rejencyjno policyjnemu z 17 kwietnia 1898 roku. Wykroczenie polegało na tem, że rzeczona firma sprzedawała karty pocztowe z wiadokami, na których widniał też polski orzeł. Pan Chrzanowski skazany został na 30 marek grzywny, gdyż trybunał nabrał przekonania, że karty z polskim orłem mogą wzbudzić w Polakach pożyteczną odcierpiałność od Prus pewnej części kraju!!

* **Jarocin.** Na tutejsze probostwo włamali się w zeszłym tygodniu złodzieje i skradli znaczną ilość drobiu. Podejrzanie padło na robotnika St. Nikołajewskiego. Jakoż przy odbytej rewizji w jego mieszkaniu znaleziono dużo świeżego pierza i całą porcję tłuszczu. Mikolajewskiego aresztowano.

* **Berlin.** Ze strachu umarła w Gross-Lichterfelde żona kupca Salomna, która na alarm straży ogniowej wybiegła na ulicę, gdzie padła bez przytomności. Natychmiast przywołany lekarz skonstatował już tylko śmierć.

* **Hanower.** Zamieszkali w Hanowerze Polacy, których liczba dochodzi do 1000, postanowili zwołać na wielkanoc wielki wiec Polaków z miasta Hanoweru i z całej prowincyi hanowerskiej celem domagania się od władzy duchownej kazań w języku polskim.

Na miesiąc marzec

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi **34 fen.**, z odniesieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Kogo na to nie starczyło, aby od początku kwartału Gazetę sobie zapisał, niech stratę tę teraz powetuje i choć na jeden miesiąc Gazetę sobie zapisze.

Na te 34 fen. starczy nawet dziada pod kościołem, spodziewany się więc, że nie wymówi się od zapisania Gazety na miesiąc marzec nikt, kto jej dotąd nie ma.

Dalej więc łowić nowych Czytelników na miesiąc marzec!

Odezwa.

W ciężkich czasach, w których żyjemy, jedyną naszą pociechą modlitwa szczerą i ufna do Boga, który w niezbadanych wyrokach Swoich krzyże na cały nasz naród zesłał. Ztąd też takie nam drogie te przybytki Pańskie, w których wraz z kapłanami naszymi Najśw. Bogu składamy Ofiarę, by go ubłagać, przeprosić, i zadość mu za wszystkie krzywdy uczynić. Że one nam drogie i bardzo drogie te święte domy Boże, na to najlepszym pewnie dowodem coraz większa ich liczba. Boć rok po roku powstają to odświeżone w swej świątynie, to zupełnie nowe świątynie, by świadczyć przed Bogiem i ludźmi, jak wielką jest miłość i ofiarność tego biednego ludu polskiego. Te też zrozumiał pobożny lud polski, czem dla niego kościół na ziemi i on z psalmistą wyznaje Bogu: „Lepszy jest dzień w pałacach Twoich. Obratem być najpodlejszym w domu Boga mego, niżli mieszkać w przybytkach niezbożnych“. Ps. 83. A „Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim Panie. 83. Błogosławiony więc od Boga i lud nasz polski za swą dla niezbożnych niepojętą ofiarność. może i przez to zdoła okupić zmiłowanie Boże nad nami.

Do tej miłości i ofiarności serc kochających Boga i przybytki Jego święte i ja się dzisiaj odzywam i proszę pokornie w Imię Chrystusa o ofiary na budujący się nowy kościół parafalny w Golejewku.

Golejewko per Chojno (powiat Rawicz) w lutym 1901.

Ks. Zdzisław Zakrzewski,
probozcz.

Rozmaitości.

Nowi „Robert i Bertrand“. O zabawnym wypadku piszą z Neapolu: Ze starego zamku Garkanuana, jeszcze z czasów Hohenstaufów pochodzącego, a obecnie przerobionego na więzienie, usłyszano przed trzema dniami takie głośnie wołania o pomoc, że aż burmistrz miejscowy z uzbrojonymi ludźmi pospieszył na miejsce, aby się przekonać, co takiego zaszło w zamku. Pokazało się, że okrzyki wydawali dozórcy więzienni, pozamykani w celach. Ponieważ i kluczy od kazamat nie było, musiano przy pomocy ślusarza drzwi potwiercać i wówczas dowiedziano się o prawdziwie tragicomicznej historii. Oto dwóch łotrzyków, niedawno skazanych na 11-letnie więzienie, podczas nocnej wizyty cel, rzucili się na dozorców, odebrali im klucze i ich samych pozamykali. Następnie uwolnili innych „towarzyszy“; resztę straży pozamykali także pod klucz. Niezapomnieli oczywiście o kasie więziennej i zapasach żywności, poczem spokojnie „in gremio“ wynieśli się z więzienia. Dotychczas jeszcze zbiegów nie schwymano.

Król włoski zawiadomił pu fiekta pałaców królewskich prezesa rady ministrów, że królowa Helena spodziewa się przybycia na świat potomka w czwartku. Włosi, uradowani tą wieścią, nie wątpią ani na chwilę, że będzie to następca tronu. Miasto Rzym postanowiło ofiarować parze królewskiej przepyszna kolebkę z kości słoniowej. Dostojna przyszła matka i babka zajęte są już przygotowaniem wyprawki z najcieńszego płótna i cennych koronek, oraz całego szeregu pokojów w Kwirynale, gdzie nowy potomek królewski zamieszka z całym sztabem piastunek.

Rodzina neofitów. Dnia 4 z m. ochrzcił w Tarnowie O. Brunon Nowakowski, gwardyan Braci Mniejszych, Leżajska, p. Jakóba Grynbergera, 89letniego starca. Wyznania moższowego. Neofita, człowiek wykształcony i niezmiernie prawy, ma trzy córki i jednego syna. Przed dwoma laty przyjęły jego córki chrzest św., a w przeszłym roku w jesieni ochrzcił wspomniany ks. gwardyan syna, wraz z żoną, synkiem i córką. Obecnie stary ojciec poszedł w ślady dzieci. Iście rzeźna była to chwila, kiedy wobec rodziny i kapłana staruszek złożył uroczyste wyznanie wiary katolickiej.

15000

biednych współbraci, a między nimi znaczna część rodaków twoich proszą cię, kochany czytelniku, w tym czasie postnym o jałmużnę

na budowę kościoła P. Maryi w Berlinie.

Spiesz im w pomoc a Matka najśw. stokrotnie ci nagrodzi!
— Za każdy dar przyjmij już naprzód serdeczne „Bóg zapłać!“

Ks. Jeder,

Berlin S. O., Wrangelstrasse 84.



Nasiona

polne, leśne i ogrodowe
z najlepszych hodowli poleca tanio

Otto Gauer Następca.

Wartembork.

Na Wielki Post!

Wielkie słodkie tureckie szwaczki	funt 18 fen.
Francuskie szwaczki	funt 15 fen.
Najlepszy surop cukrowy	funt 20 fen.
Najlepsze cukrowe powidła	funt 20 fen.
Najlepszy świeży lniany olej do jedzenia	litr 70 fen.

(przy więcej litrach taniej)

Wielkie tłuste śledzie Matties	kopa 2,20 m.
Wielkie smaczne śledzie „Ihlen“	kopa 2,10 m.
Wielkie śledzie „Ihlen“ do marynowania	kopa 1,80 m.
Małe, tłuste śledzie	kopa 1,00 m.

Najlepsze opiekane śledzie, bardzo wielkie puszki, około 55 sztuk, puszka 3,50 M.

Codziennie świeżo wędzone śledzie sztuka 16 fen.

August Lubowski.

Budynek

murowany o trzech izbach i stodołką, wszystko pod dachówką, stosowne dla rzemieślnika, chęć zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Turowski,
w Tomaszku (Thomsdorf p. Dorotowo.)

Na czas postu

polecam najlepszy lniany

olej

do jadła, litr po 70 fen.

F. Brozinski,

Klebarska ulica nr. 17.

Jako najlepszy podarek polecamy
Podręcznik do domowej nauki
Religii św.
rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo,

Historja św. Katechizm.

Całkowicie. Pieśni. Tanio.

Cena 50 fen.

(już w oprawie) a 60 fen. z przesyłką pod opaską.

Nabyć można w Ekspedycji Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie (Allenstein).

Sledzie!

w rozmaitej wielkości i tylko dobry towar poleca jak najtaniej

F. Brozinski,

Klebarska ulica nr. 17.

Posiadłość

około 25 mórg roli z łąką i budynki, chęć zaraz z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu do mnie zgłosić.

Franc. Neumann

w Bartęgu.

Posiadłość,

33 mórg roli z torfem, trochę łąki, budowle w dobrym położeniu, chęć zaraz sprzedać.

Prejtowski w Skajwotach

(Skaibotten p. Mokainen).

SLEDZIE!

polecam w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach.

H. Schoeneberg.

Moja olejnia

jest każdej środy i soboty w biegu.

R. Ciecierski,

młyn w Wartemborku.

Siemie lniane

kupuje i płaci najwyższe ceny
Młyn Sojka p. Dorotowo.

Czysto srebrne męskie zegarki remontoar tylko 14 m.

Czysto złote damskie zegarki remontoar, 10 kamieni, tylko 20 m.

Regulatory od 8 m.

Zegary ściennie i budziki we wielkim wyborze.

Pierścianki upominkowe od 2 m.

Brozki, guziki, tańcuszki wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach.

Okulary od 50 fen.,

Binokle bez obsady itd.

Reperacye prędko i tanio

A. Selbmann

w Wartemborku.

Ucznia

w naukę krawiectwa przyjmie natychmiast

A. Krajewski,

mistrz krawiecki w Olsztynie

Kto chce znać prawo

o zabezpieczeniu na starość i słabość,

niech nabeździe za 40 fenigów świeżo wydaną książkę o tem zabezpieczeniu ułożoną przez znanego postać ks. profesora Hitzego, a po polsku wydaną przez „Katolika“ w Bytomiu.

Książka zawiera najnowsze przepisy, znakiemite wskazówki i praktyczne rady tak dla pracodawców, jak i zabezpieczonych. Kto zna przepisy prawa, łatwiej zdoła się wystrząść o rentę.

Pisać należy po tę książkę pod adresem: „KATOLIK“, Bytom (Beuthen O.-S.)

2 uczni

w naukę farbiarstwa przyjmie zaraz lub później

M. Kuck

w Wartemborku,

Falbiernia chemiczna.

1 jednokonne i 1 dwukonne sianie i powoz spacerowy, 1 powozik wszystko w dobrym stanie ma tanio na sprzedaż

C. Kaminski

browar w Wartemborku

Zarazem proszę o zwrot próżnych beczulek od piwa.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

nterkirchenstr. w OLSZTYNIE, ul. Dolna Kościelna

wykonuje

wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące

w polskim i niemieckim języku, jako to:

brozury, odezwy, pieśni,	listy kupieckie, koperty
bilety teatralne, bilety wizytowe, formularze,	z nagłówkami,
Zlecenia wykonuje się szybko i tanio.	zaproszenia na wesele, zabawy itd. itd.

Seweryn Pięniężny

wydawca „Gazety Olsztyńskiej“